

11-17 STYCZNIA 2021 | NUMER 43

BEZBEK

bezcenna dawka ayahuaski

AYA



TEN DRUGI

JAK ZACZAĆ
SŁUCHAĆ METALU?

SYLWETKI
PREZYDENTÓW

JUŻ NA PEWNO
ZAKOŃCZĘ KARIERĘ!

BEZBEK POLECA:
ANONIMOWA AKTORKA

HUASCA



PITAGORAS

W TYM NUMERZE:

„JUŻ NA PEWNO ZAKOŃCZĘ KARIERĘ”	4
BLUE MONDAY! PROSIMY O NAGMINNE OGLĄDANIE SŁODKICH...	6
JAK ZACZAĆ SŁUCHAĆ METALU I NIE POKALECZYĆ SIĘ O...	7
GDY PERON ODJEDZIE ZBYT SZYBKO, CZYLI HISTORIE ŻYCIA...	9
ZAGINIONY, CZĘŚĆ DRUGA	13
BEZBEK POLECA: ANONIMOWA AKTORKA	14
CZY 12 DNI NOWEGO ROKU ODZWIERCIEDLI POGODĘ...?	15
ROZRYWKA	16
BEZBECKI SENNIK	18
PLEBISCYT	19
RANKING MEMÓW	20
BEZBEKOWY HOROSKOP	22
SKRÓTY ODCINKÓW	24
BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ	26

DO BEZBEKOWICZÓW

Urszula Skorodziłło

DRODZY CZYTELNICY,

nie wiem, czy pamiętacie, ale przed świętami ktoś upublicznił w magazynie mój list do Świętego Mikołaja (nie mam pojęcia, kto to mógł być). Od tego czasu minął prawie miesiąc i mam kilka przemyśleń dotyczących jego treści. Przede wszystkim należy podkreślić fakt, że moje życzenia się spełniają. Dostałam książkę Radka. Magazyn wychodzi w wersji papierowej. LS staje się śmieszniejszy... Co? Z tym ostatnim to akurat nie jestem pewna. No i, co cudowne oraz nieprzewidywalne, spadł śnieg. A prawdziwa śnieżna zima była moim discordowym ([Lekkostronniczy Discord](#), polecam) życzeniem.

Prowadzi nas to wszystko do zaskakujących wniosków. Po pierwsze wygląda na to, że byłam grzeczna w zeszłym roku. A przynajmniej mój list był wystarczająco przekonujący. Po drugie Mikołaj musi istnieć naprawdę. Któż inny spełniłby dokładnie wszystkie moje życzenia? Po trzecie Mikołaj musi mieć dostęp do Discorda LS. Jakoś musiał się dostać do mojej wiadomości oraz ją przeczytać. Chociaż może ma tam szpiega? Podejrzane...

Przeczytałam już książkę *Inaczej* Radka i nie czuję się jeszcze bogatsza. Chociaż winę mogę ponosić trochę ja, bo jeszcze nie zaczęłam wprowadzać wszystkich porad do życia. Ważne jednak, by iść powoli do przodu.

Teraz czas na Ciebie. Przewróć tę wirtualną stronę i przeczytaj następne fikcyjne, prawdziwe, śmieszne i nieśmieszne historie i artykuły. Co ważniejsze jednak, baw się dobrze w nowym roku i nie daj się nadchodzącemu niebieskiemu poniedziałkowi.

Trzymajcie się ciepło wśród śniegu,

Ula

„JUŻ NA PEWNO ZAKOŃCZĘ KARIERĘ!”, CZYLI JAK KONTYNUUJEMY STARE NAWYKI

„Teraz naprawdę z tym kończę!” – stanowczo zbyt dużo razy sami sobie w ten sposób coś obiecywaliśmy i ostatecznie nie dotrzyśmy postanowień!

Rok 2021 towarzyszy nam już od prawie dwóch tygodni. Z pewnością wielu z nas w sylwestrowy wieczór dokonało pewnych kluczowych dla własnego rozwoju postanowień: zaprzestanie jedzenia słodczy, rozpoczęcie treningów, rzucenie palenia, zapisanie się na jakiś kurs, nauczenie się nowej umiejętności etc. O ile jednak takie plany są bardzo ambitne, a ich realizacja kusi obiecującymi efektami, tak droga do nich bywa niezwykle wyboista i stawia nas przed ostrymi wymaganiami, którym sprostać już niełatwo.

No bo jak tu przejść na dietę, gdy pizza u sąsiadów tak cudnie pachnie? Nie można ot tak skończyć kariery wojownika, gdy wciąż jeszcze czuje się niedosyt odklepywania w matę! Trening? Nie, za zimno na ćwiczenia, poza tym siłownie są zamknięte, a nawet jakby były otwarte, to nie mam pieniędzy na karnet. I tak wymówka goni wymówkę, wyprzedzając nasze perspektywy na zmiany, których nie ma już szans dogonić. Dlaczego tak się dzieje?

Lubimy to, co znamy i dobrze czujemy się ze stanem, do którego jesteśmy przyzwyczajeni... Karl Rohnke, amerykański pedagog, rozróżnił trzy obszary naszej stabilizacji wobec danej sytuacji: strefę komfortu, elastyczności oraz paniki.

Strefa komfortu działa dwukierunkowo: daje nam zarówno poczucie bezpieczeństwa, jak i z czasem zaczyna nudzić, rozleniwia i dużo bardziej wyczerpuje naszą energię. Im dłużej w niej przebywamy, tym trudniej zmienić

nastawienie i wdrożyć działanie – nigdy jednak zmiana nie jest uniemożliwiona.

Strefa elastyczności to obszar, w którym sami dokonujemy zmian. Decydujemy się na podjęcie nowych wyzwań, spróbowanie nowych potraw, wdrożenie korzystniejszych nawyków do naszego życia. Strefa ta nie stoi zbyt daleko od naszego komfortowego stanu i jest porównywalna do wyjścia z naszego podwórka np. do pobliskiego parku. Nic ponad nasze możliwości.

Strefa paniki jest najbardziej niebezpiecznym stanem. Próbuje wykraczać zbyt daleko, zbyt szybko i zbyt gwałtownie od tego, do czego jesteśmy przyzwyczajeni. Podnosimy poprzeczkę na tyle wysoko, że przy każdej próbie jej przeskoczenia odczuwamy stres, coraz większy strach i rezygnację.

Wystarczy wymóc na sobie zbyt dużo lub źle oszacować siły przerobowe, by osiągnąć efekt odwrotny od zamierzonego. Nie chodzi o to, by przymuszać się do osiągnięcia zmiany w jak najszybszym czasie. To nie-realne, choćby z uwagi na specyfikę naszego umysłu. Mózg jest, co prawda, narządem elastycznym, jednak dużo lepiej dostosowuje się do zmian stopniowych, rozłożonych w czasie. Jeśli, na przykład, uczymy się nowego języka, dużo efektywniej i łatwiej będzie przyswajać słownictwo i gramatykę w mniejszych dawkach – dziesięć słówek na dzień zamiast stu. Analogicznie przy zrywaniu z nałogiem lub niezdrowym nawykiem – ograniczamy dawki stosownie do naszych możliwości.

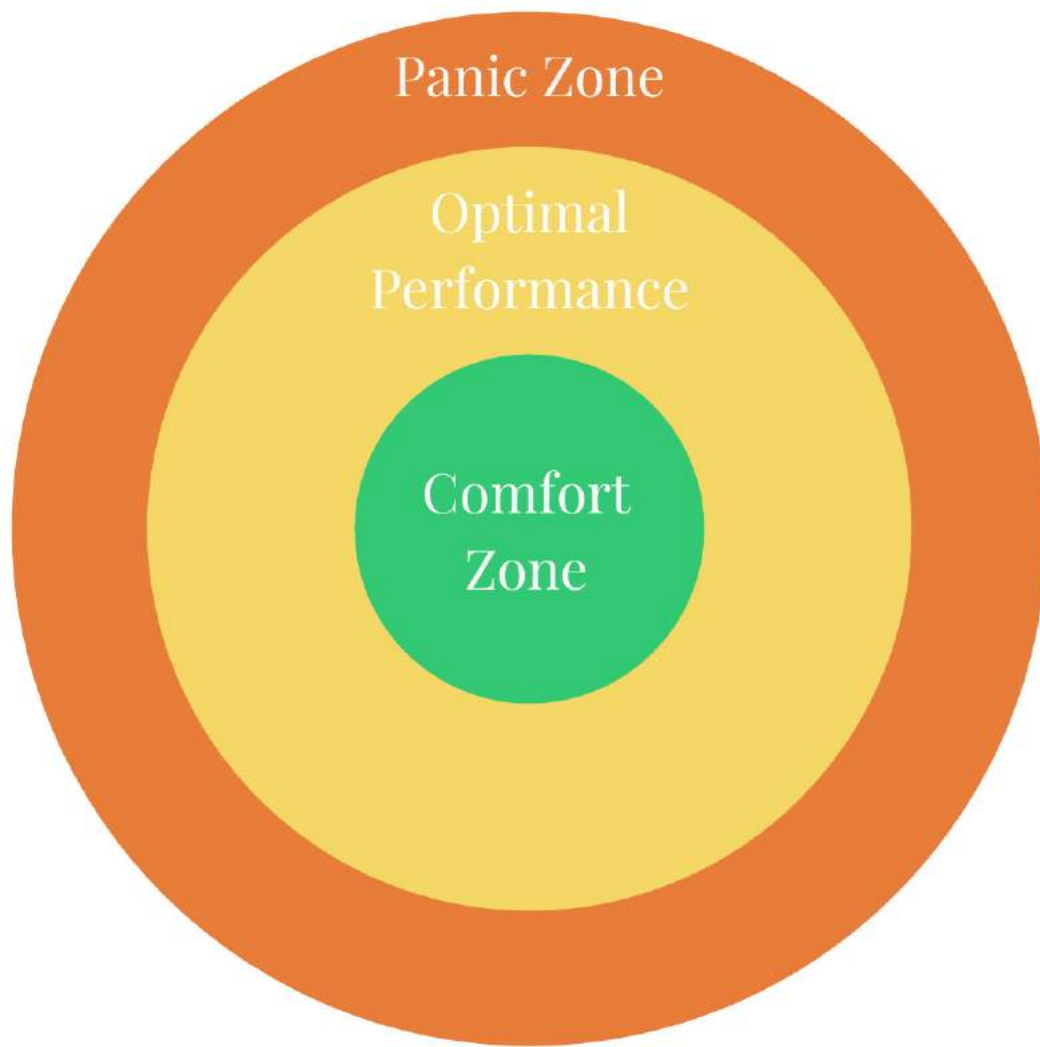
Nie zapominajmy też o najważniejszym: zmiana ma czemuś służyć! Jeśli nie jesteśmy świadomi swoich celów, bardzo szybko pozostanie ona jedynie chwilową

zachcianką. Pisząc o świadomości mam tu na myśli jej realne przełożenie: musimy wiedzieć, co chcemy osiągnąć i dlaczego jest to tak ważne. Niejasna i nieprzekonująca motywacja powoduje, że każda próba zdobycia niemożliwego (na danym etapie) szczytu, oparta wyłącznie o chęć udowodnienia sobie czegoś, z góry skazana jest na bolesny upadek podczas wspinaczki.

Do utrzymania pozytywnej tendencji zmiany potrzebujemy czasu, cierpliwości, rozsądnego zaplanowania i realizowania celów naszych dążeń oraz... odwagi! Może to brzmieć bardzo trywialnie, a jednak wielu pragnących zmiany boi się nowych wyzwań, wyjścia poza dotychczasową strefę komfortu i przeżycia czegoś rozwijającego. Nieraz jednak nasze kurczowe trzymanie się bezpiecznych, dobrze znanych obszarów ma dużo głębsze podłoże

psychologiczne, związane z różnego typu doświadczeniami. Warto w takich wypadkach sięgnąć po poradę specjalistów, zwłaszcza gdy sami dostrzegamy niecodzienną naturę naszych nawyków lub gdy owe nawyki są dla nas szkodliwe. Obawa przed wizytą u terapeuty i pewna wstydliwość przed otwartą rozmową z obcą osobą są czymś naturalnym, lecz ich przezwyciężenie jest pierwszym krokiem na ścieżce dobrych zmian!

Mateusz Matłok



BLUE MONDAY! PROSIMY O NAGMINNE OGLĄDANIE SŁODKICH ZWIERZAKÓW W INTERNECIE!

Stało się! Wielkimi krokami zbliża się 3 poniedziałek roku. Znany bliżej jako Blue Monday, czyli najbardziej depresyjny dzień w roku – nie mylić z Blue Banana lub Blue Waffle. Wyciągnijcie wszystkie zapasy stodyczy jakie macie w domu. Wykupcie wszystkie kisiele w Biedrze i Lidlu. Nie wchodźcie tego dnia na Twittera, bo (jak to powiedział John Oliver) „to najgorsze i najbardziej toksyczne miejsce do życia zaraz obok Korei Północnej i Tadżykistanu”. Zmuście zwierzaka, żeby to on was tego dnia zabawił. Zaleca się również częste czytanie Magazynu Bezbek. No ale zaraz, czy faktycznie jest się czego bać?

Wszystko zaczęło się w 2004 roku (czyt. dwutysięcznym czwartym), gdy pracownik uniwersytetu w Wielkiej Brytanii pan Cliff Arnall odkrył w swoim kalendarzu datę 19 stycznia. Po czym poczuł nagłe bóle głowy. Słońce zostało zastąpione przez znikąd pojawiające się chmury. A z nieba zaczął padać śnieg z deszczem. Zdziwił się niezmiernie, gdyż u sąsiada było słonecznie. Uświadomiwszy sobie, jaki dziś jest dzień, takie same anomalie pojawiły się też i u niego. Następnego dnia okazało się, że wszystko jest w porządku. Nasz naukowiec, zamiast zostawić biedny trzeci poniedziałek roku w spokoju, zaczął liczyć, mierzyć, sprawdzać i robić sondy uliczne. Efektem jego działań jest wzór, który wygląda bardzo mądrze: gdzie: W – pogoda, – miesięczne wynagrodzenie, – dług, – czas od Bożego Narodzenia, – niedotrzymanie postanowień noworocznych, – poziom motywacji, – poczucie konieczności podjęcia działań.

Po opublikowaniu swojej pracy na ciemny lud Ziemi padł błąd strach. Motłoch zrozumiał: „O mój Boże, jacyś my ślepi byliśmy. Dziękujemy Panie Arnall za uświadomienie nam istnienia tego dnia”. Radość z tego badania na świecie można by porównać do radości z wygrania iPhone'a za bycie milionowym użytkownikiem strony bez kłódki. Naszym Panem marudą i niszczycielem dobrej zabawy okazali się dziennikarze The Guardian, którzy

w 2011 r. zapytali się innych naukowców, czy badania Cliffa mają podstawy i czy są zasadne. Odpowiedzieli, że „nie no, kurwa, skąd ten pomysł”. Zaczął się dym. Dziennikarskie śledztwo doprowadziło do odkrycia, że Pan Arnall w ogóle 10 miesięcy przed publikacją został wywalony z pracy. Udało nam się skontaktować z podejrzanym i zapytaliśmy, co sądzi o tej całej sytuacji. Powiedział, że „najbardziej bym się ucieszył, gdyby The Guardian upadł i sobie głupi ryj rozwalił”.

Czy warto posłuchać naukowców i dziennikarzy? Czy jednak prawdopodobnego świra, który domniemanie oszukał cały świat? Wam pozostawiamy ten wybór. Niemniej jednak jeśli wierzycie w Blue Monday, to macie tutaj zdjęcie słodkiego jeża. A my życzymy Wam wszystkiego najlepszego na poniedziałek.

Kacper Wolszczak



$$\frac{W + (D - d) \times T^Q}{M \times N_a}$$

JAK ZACZAĆ SŁUCHAĆ METALU I NIE POKALECZYĆ SIĘ O OSTRE KRAWĘDZIE?

Pamiętacie, gdy w szkole średniej po raz pierwszy zetknęliście się z *Ferdydurke*? No jasne, że pamiętacie – to wcale nie było aż tak dawno. Dla wielu, którzy wzięli do rąk książkę (albo na godzinę przed sprawdzianem niczego nieświadomi zaczęli czytać streszczenie z internetu), musiał być to pewien szok. Niezrozumiałe i niemające najmniejszego sensu wydarzenie, brak jakiegokolwiek logiki i zlepki przypadkowych zdań – tak z reguły w pierwszej chwili biedni uczniowie odczytują zapisane przez Gombrowicza słowa.

Na literaturze nie znam się kompletnie, ale mogę się tylko domyślać, że *Ferdydurke* nie jest najbardziej ekstremalnym dziełem literackim, jakie kiedykolwiek powstało. Moje pierwsze wrażenie mówiło jednak coś zdecydowanie innego – pomyślałem, że nie da się napisać czegoś bardziej abstrakcyjnego i absurdałnego. Aż przyszło mi przeczytać *Sklepy Cynamonowe*.

Dlaczego w ogóle o tym wspominam w kontekście muzyki metalowej? Zasada działania metalu na odbiorcę jest bardzo podobna. Komuś, kto nie ma z tą muzyką nic wspólnego, kojarzy się z krzykiem, przypadkowymi uderzeniami w perkusję i niemającymi sensu dudniącymi gitarami, których właściciele zamienili się na mózgi z orangutanami. Mniej więcej tak część z Was wspomina Metallicę, Iron Maiden czy Slayera, które to jakiś pijany długowłose typ na imprezie postanowił puścić na głośnikach.

Nie zamierzam nikogo przekonywać, że metal jest muzyką, która musi spodobać się każdemu. Podobnie jak bardziej ekstremalne dzieła literackie – jednego taka forma ekspresji odrzuci, drugiego może jednak swoim dziwactwem i niecodziennością zaintrygować.

Chciałbym jednak przekonać sceptyków do tego, że metal jako gatunek potrafi być nieprawdopodobnie różnorodny. Stereotypowe myślenie o tej muzyce jako o natłoku przypadkowych dźwięków z pewnością jest błędne.

Dlatego też chciałbym zaproponować 5 metalowych (lub prawie metalowych) płyt, które mogą być takimi *Ferdydurkami* i mogą oswoić odbiorcę z mocniejszymi

brzmieniami, bez ryzyka wywołania stałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym:



Paradise Lost – Icon (1993 r.)

Patrząc na trzy pierwsze albumy Brytyjczyków, obecność Paradise Lost na tej liście może wydawać się nie do końca właściwa. Paradise Lost jednak przez całe lata 90. stał się zespołem coraz bardziej przystępnym dla słuchacza, zaczynając od gotyckiego powolnego doom metalu z pierwszych płyt (które są wspaniałe, ale zdecydowanie nie na początek), kończąc na synth popowych brzmieniach zbliżonych do Depeche Mode. O *Icon* – czwartym albumie – można powiedzieć, że jest w pewien sposób płytą przejściową, bardzo mocno osadzoną w gotyckim

mroku i metalowym ciężarze, ale jednocześnie poszukującą brzmień nieco bardziej przebojowych. Ta przejściowość nie oznacza prób łączenia dwóch obcych sobie muzycznych światów, a raczej świadomość i pełną dojrzałość, którą na *Icon* zespołowi udało się osiągnąć.

The Gathering – Mandylion (1995 r.)

Metal to zdecydowanie gatunek zawładnięty przez mężczyzn. Kobiety mają w tym światku zdecydowanie trudniej, lecz nie oznacza to, że kobiet w metalu nie ma. Anneke van Giersbergen jest idealnym przykładem na to, że w morzu koszmarnych kapel (oczywiście moim zdaniem), na czele których stoją wokalistki mające przede wszystkim wyglądać i przyciągać uwagę samców swoimi wdziękami, są piękne wyjątki. The Gathering, podobnie jak Paradise Lost, rozpoczynał od ciężkich gotyckich brzmień, lecz Holendrzy na swojej trzeciej płycie wykonali potężny przeskok. Do zespołu trafiła wyżej wspomniana Anneke i swoim genialnym głosem właściwie zawłaszczyła cały *Mandylion*. Piosenki zawarte na płycie są wprost stworzone pod jej wokalne zabawy. Niepowtarzalny chyba dla nikogo później klimat albumu budowany przez brzmienie gitar i klawiszy świadczy o tym, jak bardzo oryginalna jest to płyta.

Riverside – Out of Myself (2003 r.)

Riverside to zespół, który przekonał część polskich, konserwatywnych fanów metalu, że do ich ukochanej muzyki można przemycić elementy wrażliwości. Emocje zgromadzone na debiucie warszawiaków nie są czymś, o czym myślimy, słysząc frazę metal. Muzyczne fantazje wyszły tutaj bardzo daleko poza gatunkowe ramy, ale mocno słychać, co jest bazą większości utworów. Większości, bo na płycie znalazło się miejsce na akustyczne ballady. To muzyka dla osób, którzy – parafrazując fragment tekstu utworu tytułowego – potrzebują miejsca, by побыć sami. Na mnie, jako introwertyka, *Out of Myself* działa w pewien sposób leczniczo.

Alcest – Écailles de lune (2010 r.)

Gdy większość z Was zastanawia się, co oznacza wyraz sztuka, pewnie wyobraża sobie piękne obrazy, artystyczną fotografię czy architekturę starych budynków. Nie sądzę jednak, by wiele osób pomyślało o tym, że sztuką może być album metalowy. Część z Was weźmie mnie teraz za wariata, ale ta płyta jest dla mnie definicją piękna i arcyzmu. A gdy dodam jeszcze, że na *Écailles de lune* znajdziemy wokale zbliżone do growlu, czyli gardłowego krzyku (określanego przez niektórych rzyganiem), najpewniej zostaną potraktowany jeszcze mniej poważnie. Niech pozory Was jednak nie zwiodą – posłuchajcie tej smutnej, emocjonalnej i wypełnionej pewną nostalgią płyty, by przekonać się, że nie bredzę.

Avantasia – Moonglow (2019 r.)

Power metal to taki gatunek, w którym przy nośnych i chwytliwych melodiach oraz refrenach wypada śpiewać o tematach fantasy, dawnych bitwach, piwie, rycerzach i smokach. Nietrudno się jednak domyślić, że branie tych rzeczy na całkowicie poważnie, raczej skończy się śmiesznie i wywoła efekt całkowicie odwrotny do zamierzonego. Zamiast trafić na średniowieczne pole walki, przeniesimy się na współczesny zlot grup rekonstrukcyjnych, gdzie połowa uczestników zapomniła zabrać z domu strój rycerza, który dzień przed wyjazdem postanowiła wyprać im mama. Mimo że ta power metalowa odnoga dla całego gatunku jest raczej takim niechcianym dzieckiem, znajdują się w nim wyjątki mogące wzbudzić zainteresowanie. Solowy projekt Tobiasa Sammeta to właśnie dla mnie jeden z tych wyjątków, a ostatni album *Avantasii – t –* należy do moich ulubionych. Obszerna lista znakomitych, gościnnie zaproszonych wokalistów, baśniowy i niewymuszony klimat, ogromna liczba różnorodnych pomysłów – uwielbiam wracać do tej płyty, mimo że... nie do końca powinienem.

Kacper Chojnowski

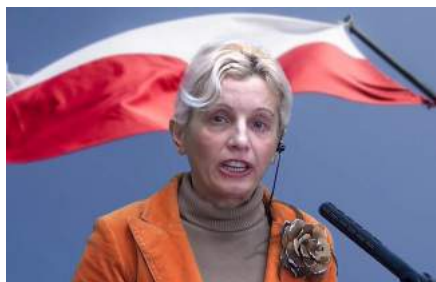


GDY PERON ODJEDZIE ZBYT SZYBKO, CZYLI HISTORIE ŻYCIA SAMOZWAŃCÓW

Prezydent RP to najwyższy przedstawiciel władz; głównie pełni funkcję reprezentatywną jako głowa państwa polskiego, ale czy na pewno jest tylko jeden? Z formalnego punktu widzenia oczywiście, jak najbardziej, ale coraz częściej słyszy się o prezydencie samozwańcu czy inne tego typu sformułowania.

Jak to jest? Dlaczego nasze władze państwowe nie reagują na tego typu doniesienia: przecież można uznać to za obrazę majestatu prezydenta. Najśmieszniejsze w tym wszystkim jest to, że co chwilę pojawia się jakaś nowa „osobistość”, o której nikt nic nie wie, i staje się prezydentem samozwańcem. Artykuł powstał, ponieważ w ostatnim magazynie, gdy zacząłem rozpisywać temat, zastanawiająca była liczba takich osób, dodatkowo jeden z redaktorów napisał również, że byłby to ciekawy temat. Zapoznajmy się zatem z ich sylwetkami.

Teresa Garland – prezydent Tymczasowej Rady Stanu Narodu Polskiego Społecznego Komitetu Konstytucyjnego, menedżer i projektantka mody, artystka z wykształcenia. Kobieta, o której zrobiło się głośno 1 października 2020 roku. Podczas [Zaprzysiężenia na Prezydenta](#) mówi o rządzie światowym: już to wiele wyjaśnia i pokazuje, jakie reprezentuje poglądy. Namawia do zaprzestania korzystania z Facebooka i przejście do serwisu vkontakte. W 2015 roku kandydowała do Sejmu (komitet Grzegorza Brauna) oraz próbowała zarejestrować swoją kandydaturę przed wyborami. Pani Teresa jest spotykana na manifestacjach dotyczących 5G czy powikłań



poszczepiennych (NOP).

Źródło: tymczasowaradastanu2019.wordpress.com

Wojciech Edward Leszczyński (król Edward I aka Wojciech Edward I aka Leh (sic!) XI Wojciech Edward I) – samozwańczy król Polski, a właściwie: Chrześcijańskiego Królestwa Polski – Lehii (Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego – Lehii) (nie wiem, czy to nazwa dwuczłonowa, czy dwie obowiązujące nazwy równoległe). Niestety na temat króla nie ma zbyt wielu informacji, za to jego zdjęcia i filmy są na profilu na Facebooku. Zaprawdę, zaprawdę powiadam Wam, nie widzieliście nigdy takiego króla. Za to wiem, że rok 2021 jest „drugim rokiem łokietkowym – zjednoczenia ziem Królestwa Polskiego – Lehii”. Polecam [stronę](#) Króla Polski. Niezły odlot, prawie jak przy Wiadomościach, antyszczepionkowiec - porównał szczepionkę do cyklonu b i holocaustu. Karol trzymaj się bo została zdepenalizowana przynależność do łoża masońskiej, jest uznawana za zbrodnię stanu. Z prezydentem in spe publikują felietony w TV Trwam. W swoim edyckie składając życzenia w Wigilie życzył spokojnych świąt Wielkiej nocy. Zabrakło mnie w Wigilię przy królu na samym końcu



Źródło: https://m.facebook.com/100109861786643/photos/a.100114405119522/189732552824373/?type=3&source=54&ref=page_internal

Prof. Włodzimierz Julian Korab-Karpowicz – prezydent in spe Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego, mianowany przez króla Edwarda I. Z wykształcenia filozof,

historyk, politolog oraz były wiceprezydent Gdańska. Twierdzi, że nie należy nazywać go samozwańcem, gdyż jest to błędne podejście do tematu. [Ozędzie królewskie Leha XI.](#)



Źródło: [wikipedia.org](https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=37573387) By Wojciech Edward Leszczyński – Korab-Karpowicz Family private collection, CC BY-SA 4.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=37573387>

Mariusz Max Kolonko – POTUSPL (PUSOP), zwie się Prezydentem Stanów Zjednoczonych Polski (President of the United States of Poland) ad interim.

Z wykształcenia politolog i dziennikarz; był wieloletnim korespondentem dla TVP i TVN w USA. Prowadził program Mówię jak jest na kanale MaxTV. Założył partię #R (Revolution) ze sloganem na ustach „WE #R THE REVOLUTION”. Swoją drogą jest bardzo ciekawy [artykuł](#) nt. zachowania Pana Mariusza w partii i co zaczynała przypominać struktura partii #R.



Źródło: <https://twitter.com/maxkolonko/status/1281648366280077312>

Władysław Janusz Małkowicz – prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. Wiadomo o nim niewiele: nie ma go w mediach ani online, co uchroniło mnie przed całkowitym zbombardowaniem mojego mózgu tą pseudowiedzą, która może się przydać jedynie na mocno zakrapianej imprezie oraz do obserwacji socjologicznych w trakcie pandemii. Informacja o tym, że uznał się za prezydenta, jest znana tylko dzięki „Dziennikowi Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Tak nazywa się dziennik państwa polskiego wydawany w Wielkiej Brytanii przez zwolenników konstytucji kwietniowej z roku 1935. A mianował się zaraz po tym, gdy... Hrabia Potocki postanowił wystartować w wyborach (prawdziwych wyborach w kraju).

Maciej Modzelewski – regent (uprawniona osoba, która sprawuje władzę w imieniu monarchy, gdy ten nie może jej sam wykonywać z powodu małoletności, bezkrólewia, nieobecności w kraju lub poważnej choroby) Jezusa Chrystusa. Taka mnie myśl nasza: skoro Chrystus musi wysłać swojego regenta, to oznacza, że go nie ma w pobliżu (a ponoć jest wszędzie), bo małoletni też już nie jest. Mam nadzieję, że nie jest ciężko chory... Jeśli dobrze rozumiem jego najnowsze [wystąpienie](#), ma zamiar utworzyć w kraju monarchię teokratyczną. Bo według filmu z 17 grudnia czeka nas zagłada atomowa Stanów Zjednoczonych.



Źródło: kadr z wystąpienia na YouTube

Hrabia Jan Zbigniew Potocki – Prezydent II Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, Wielki Mistrz Orderu Świętego Stanisława, związany był z branżą nieruchomości, aktualnie polityk, twierdzi, że ma tytuł hrabiowski i herb szlachecki Piława Złota. Zwierzchnictwo prezydentów działających na uchodźstwie oficjalnie zakończone zostało w dniu przekazania insygniów władzy przez śp. Ryszarda Kaczorowskiego prezydentowi Lechowi Wałęsie po pierwszych wolnych wyborach. Lecz po śmierci prezydenta (również oficjalnego) Augusta Zaleskiego doszło do sporu, kto ma sprawować ten urząd. Podobno istnieją fotokopie, że to hrabia został następcą (rzekomo miał przekazać nominację Potockiemu na łożu śmierci). Jest ciągle uznającym konstytucję kwietniową z 1935 r. Legalność sprawowania władzy przez niego powoduje kontrowersje również wśród zwolenników. Chciałby zakończyć stan wojny z Japonią (choć układ pokojowy został zawarty 08.02.1957 r. w Nowym Jorku) oraz co miesiąc wręczać 5 tys. złotych każdej rodzinie – twierdzi, że Polskę na to stać, bo posiada bogate złoża. Przeciwnik 5G, GMO, chciałby, żeby w Polsce nie stosowano Glifosatu i oprysków. Jest Prezydentem II RP, bo taką nazwę nosi jego partia (Partia II Rzeczypospolita Polska). Polecam poczytać wątek z prezydenturą na uchodźstwie.



By Kontrola – Own work, CC BY-SA 4.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=66219257>

[index.php?curid=66219257](https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=66219257)

Andrzej Sebastian Duda (aka długoPiS) – od 6 sierpnia 2015 roku prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, z wykształcenia doktor nauk prawnych (o ironio!). Na początku dał się poznać głównie wśród młodzieży dzięki swej memiczności, dużo na tym zyskując. Ma na swoim koncie wiele kontrowersyjnych wypowiedzi, m.in. na temat LGBT czy szczepionek. Jedno jest pewne – jest prawdziwym prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. Z zamiłowania narciarz.



Źródło: <https://www.facebook.com/andzejduda4ever/photos/pcb.1548811902081927/1548811815415269/>

Ogółem jeden z psychologów wypowiedział się bardzo ciekawie na ten temat. Twierdzi, że pandemia sprzyja takim ruchom i tłumaczy to jako kryzys kultury demokratycznej, wartości państwa oraz legitymizacji instytucji. I rzeczywiście doszło nam dwie, jeśli nie trzy nowe nieformalne głowy państwa. Nawet Rosja ze swoją wielkością nie ma drugiego prezydenta, a my, taka mała Polska, posiadamy siedmioro. Swoją drogą mamy kryzys demokratyczny po 30 latach wolności...

Jak widzicie, mamy wiele osób w kraju, które roszczą sobie prawa do władzy. Oficjalnie urzędujący prezydent jest jeden, lecz oczywiście mamy wolność słowa i przekonań, więc możemy robić, co chcemy i uważać za swojego zwierzchnika kogo chcemy. Ciekawi mnie jak wygląda u takich osób, które uznają innego prezydenta, na przykład spotkanie z policją i wystawienie mandatu. Pamiętajcie, że według Grzegorza Turnaua nie ma samozwańców i nie ma papieży.

W następnym numerze pojawi się test *Jaki z Ciebie prezydent? Sprawdź, kim jesteś!*

Dziennikarz Śledczy dla Magazynu BezbeK

**Pierwsze papierowe wydanie
Magazynu Bezbek!**

**To już trzeci magazyn
do przytulenia!**



ZAGINIONY CZĘŚĆ DRUGA

Pieniądże udało się zorganizować, ale Karol cały czas bił się z myślami i zastanawiał, czy robi dobrze. Może powinien zadzwonić na policję? Jakby na to nie patrzeć jest ofiarą szantażu i wyłudzenia. Ale kto by wziął na poważnie zgłoszenie o porwanym psie? Policja ma aktualnie inne zajęcia, większość z nich spędza czas na Żoliborzu, więc porwanie Ramena na pewno nie będzie miało dla nich wysokiego priorytetu. Ramen to nie kot prezesa.

Poza tym nie ma gwarancji, że porywacz blefował zapewniając go, że dowie się, jeśli Karol zgłosi sprawę na policję. Nie miał pojęcia, czy było to faktycznie możliwe, ale nie chciał ryzykować, że psiakowi stanie się krzywda. Musi działać sam.

Niedługo porywacz powinien się z nim skontaktować. Ze stresu nie mógł usiedzieć w miejscu, więc wędrował po mieszkaniu i nawet kisielki nie był w stanie ukończyć. Czemu ten cholerny telefon nie dzwoni?!



Jak na zawołanie leżący na kuchennym blacie telefon zawibrował, a ekran się podświetlił. Karol doskoczył do niego, odebrał połączenie i krzyknął do słuchawki:

- Halo!
- Załatwiłeś pieniądze?
- Tak. Mam całą kwotę.
- Świetnie. Teraz słuchaj uważnie. Jedź do paczkomatu w Brzostku. W skrytce znajduje się koperta. Jest zamknięta i nie możesz jej odbierać, dopóki na to nie pozwolę. Za chwilę otrzymasz kod. Zrozumiano?
- Tak.

– To świetnie. Najpóźniej za sześć godzin pieniądze mają być w paczkomacie. Później się z tobą skontaktuję.

– Czeka! – wykrzyknął Karol, mając nadzieję, że złoczyńca jeszcze się nie rozłączył.

– Tak?

– Jeśli mam przekazać ci pieniądze, musisz dać mi dowód, że Ramen żyje i nic mu się nie stało.

– Musisz mi wierzyć na słowo.

– Nie dostarczę pieniędzy, dopóki nie usłyszę Ramena! Mężczyzna po drugiej stronie zamilkł. Po chwili Karol usłyszał niewyraźne szept, a zaraz potem szczekanie. Nasłuchiwał przez chwilę. Tak. Tak, to na pewno Ramen!

– Słyszałeś, co chciałeś. Czas ucieka.

Karol wsiadł do auta i wybrał się w kilkugodzinną trasę. Była już noc, gdy dojechał do Brzostka i udał się pod paczkomat. Przez chwilę pospacerował, uważnie rozglądając się dookoła, ale zauważył nic podejrzanego. Zastanawiał się, czy ktoś go obserwuje. Chyba ktoś musi? W puli jest dużo pieniędzy.

Po chwili otworzył skrytkę, wyjął z niej białą, zakle-



joną kopertę formatu A4 i włożył do środka worek z pieniędzmi. Posiedział chwilę w samochodzie, mając nadzieję, że zobaczy, kto

przyjdzie je odebrać, ale nikt się nie zjawił. Pewnie czekają, aż odjedzie.

Karol obejrzał uważnie kopertę. Sprawiała wrażenie, jakby była pusta, ale gdy spojrzął pod światło dostrzegł coś, co wyglądało na zadrukowaną kartkę. Niestety nie był w stanie nic odczytać.

Westchnął ciężko i udał się w drogę powrotną do Warszawy.

BEZBEK POLECA: ANONIMOWA AKTORKA

O tym podcaście dowiedziałem się dzięki rozmowie z Mileną Staszuk, zamieszczonej na kanale [Podcast Radioaktywny](#). Milena to młoda aktorka, która podczas wiosennego lockdownu postanowiła prowadzić podcast, dzięki któremu mogłaby poopowiadać trochę o aktorstwie. Bo właśnie o tym jest ten podcast. Szok, nie? Słuchając jej monologów, można dowiedzieć się na przykład, którą szkołę aktorską wybrać, co to jest fuksówka albo czy trzeba zawsze na zawołanie reżysera się rozebrać.

Podcast ten jest prowadzony w bardzo luźny sposób. Można odnieść wrażenie, że słucha się zwierzeń i zabawnych historyjek przyjaciółki, którą zna się od lat. Milena na luzie opowiada o swoich aktorskich wpadkach. W jednym z odcinków mówi na przykład o tym, że podczas spektaklu Skrzypek na dachu, gdy był bardzo smutny moment, wbiegła na scenę w różowych „najkach” (bo wcześniej miała sporą przerwę, więc pobiegła do McDonalda na frytki i nie zdążyła zmienić obuwia).

Jeśli więc chcesz posłuchać luźnego podcastu, a jednocześnie dowiedzieć się czegoś o aktorstwie, włącz Anonimową Aktorkę.

Sebastian Czapliński

Anonimowa Aktorka
PODCAST
Milena Staszuk

MAGAZYN BEZBEK APPROVED

Wszystkie odcinki

Krew, adrenalina, to nie moja wina! #030
Jak przeżyć spektakl, czyli spróbuj przetrwać w jednym kawalku do okłasków.
8 sty - 25 min

CyberPajac 2020 #029
Jak pracować tyle, że aż się wylewa uszami, czyli nowoczesne technologie, cyborgi i teatr online.
gru 2020 - 27 min

Informacje
Naga prawda o aktorstwie. Dla tych, którzy chcą być aktorami i dla tych, którzy żalują, że nimi nie zostali.

OBSERWUJ

CZY 12 DNI NOWEGO ROKU ODZWIERCIEDLI POGODĘ 12 MIESIĘCY 2021 ROKU?

Od dawien dawna istnieje przesąd, który mówi, że pierwsze 12 dni nowego roku będą zwiastować pogodę w nadchodzących miesiącach. 12 dni = 12 miesięcy. Postanowiłam spisać swoje obserwacje dla Polski centralnej, więc pogoda idealnie będzie uśredniona dla całego kraju.

Tendencja pogodowa przez cały okres obserwacji dążyła w jednym kierunku -> zimno, szaro i pochmurnie. Niezbyt optymistycznie. No ale przejdźmy do szczegółów.

- Kończąca się zima i nadchodząca wiosna zwiastują duże zachmurzenie warstwowe typu stratus i mało opadów, czasami jakaś mgła może się zjawić czy lekkie przymrozki.
- Zapowiada się deszczowe i śnieżne lato. Może nie optaci się chować sanek i ciepłych kalesonów do szafy?
- Natomiast na jesień mogą powrócić mgły, ale zdaje się, że ujrzymy też słoneczne dni, które sprawią, że jesienne drzewa zamienią się z zieleni w złote kolory.
- Koniec roku 2021 może obfitować w opady śniegu i zdecydowanie pojawi się mróz.

Mimo słabej prognozy warto zachować pogodę ducha. Kto wie, czy front afrykański nie zamieni Polski w istne tropiki, a moje prognozy sprawdzą się jedynie

w 10%? A może komuś uda się wyrwać z naszej szaroburej strefy klimatycznej i złapie piękną pogodę gdzieś w Chorwacji lub na południu Włoch?

Pogoda ma to do siebie, że jedyne, na co możemy mieć wpływ, to nasze nastawienie. Podczas deszczu nie trzeba wcale się nudzić, można zacząć czytać fascynującą lekturę albo nadrabiać swoje ulubione podcasty (np. Imponderabilia). Niech ten rok będzie produktywny i pomyślny dla wszystkich, niezależnie od pogody.

Agata Iwanow



ROZRYWKA

Diabeł kusił Anglika, Niemca i Polaka, by zaszczepili się przeciwko COVID-19.

Podchodzi do Anglika:

– Zaszczep się!

– Nie!

– Przecież gentleman by się zaszczepił!

Anglik zgodził się z tym i poszedł do lekarza.

Podchodzi do Niemca.

– Zaszczep się!

– Nie!

– Przecież gentleman by się zaszczepił!

– NEIN!

– To rozkaz!

Niemiec zgodził się z tym i poszedł do lekarza.

Podchodzi do Polaka.

– Zaszczep się!

– Nie!

– Przecież gentleman by się zaszczepił!

– Nie!

– To rozkaz!

– Mam to gdzieś!

– Czemu nie?

– Bo jestem Polakiem!

– Wy to się nie umiecie szczepić...

– JA nie umiem się szczepić?! Czekaj no!

I Polak poszedł do lekarza.



SUDOKU

TRZECIA „AUKCJA WOŚP”

MAGAZYNU BEZBEK

DO 21.01.2021!

C			K		U			P
U	K		W		P		A	Ś
	O						K	
K		J				P		W
	A						J	
W	Ś		A		J		C	U
A			C		W			O

#19 aut. Tangensy w akcji

BEZBECKI SENNIK

Karol Paciorek

Jeśli śni Ci się, że:

- Rozmawiał*ś z nim:
Czujesz wielką potrzebę zostać wystuchanym, jednak ktoś nie daje dojść Ci do głosu niczym Karol swoim gościom w Imponderabiliach.
- Ignoruje Cię:
Ten niezbyt przyjemny sen może oznaczać, że czujesz potrzebę zostać zauważonym. Możesz zawsze, jak nasza redaktorka Elizabeth, szukać miłości Karola na grupie, jej się udało, Tobie może też.
- Spotykasz go w barze/na festiwalu:
To znak, że bardzo potrzebny Ci jest piątek, piąteczek, piątunio. W pandemii nie zachęcamy do grubych imprez w mieście grzechu, ale za to możesz zrobić sobie kisiel i poczuć prawdziwe zero potrzeb.
- Nagrywa wywiad do Imponderabiliów:
Czeka Cię bardzo ważna rozmowa, której się boisz. Musisz zebrać się na odwagę i przekazać wszystko, co masz zaplanowane. Przełam strach, a może okazać się, że nie jest to tak ciężkie, jak się wydawało.
- Protestuje:
Czujesz silną potrzebę wykrzyczenia, co myślisz, czyli typowy dzień w Polsce. Daj upust swoim emocjom i nie pozwól, żeby żaden Włodek Cię uciszał.

Włodek Markowicz

Jeśli śni Ci się, że:

- Rozmawiał*ś z nim:
Czujesz, że zrobił*ś coś złego, dręczą Cię wyrzuty sumienia, potrzebujesz pomocy, by wrócić na właściwą ścieżkę. Znajdź czas na głęboką rozmowę z kimś bliskim.
- Ignoruje Cię:
Twoje działania mogły urazić czyjeś uczucia religijne i dręczy Cię sumienie. Autorefleksja może pomóc Ci zrozumieć swój błąd.
- Je w McDonalddie:
Twoja dieta nie jest najlepsza. Może zacznij myśleć o zmianie na lepsze, na pewno może pomóc w tym e-book Roślinnej Bazy.
- Zostawia płamę na podjeździe:

- Nie potrafisz oderwać się od wydarzeń z przeszłości. Dopóki tego nie zrobisz, ta plama będzie widniała na podjeździe.
- Ogląda coś na Pionerze Kuro:
Ze zbytnim sentymentem podchodzisz do przeszłości. Przez gloryfikację dawnych czasów nie potrafisz docenić współczesności.
- Oprowadza Cię po Ropczycach:
Tęsknisz za rodziną, potrzebujesz przywrócić jakies kontakty z przeszłości.

Radek Kotarski

Jeśli śni Ci się, że:

- Jedzie ferrari:
Zazdrościsz komuś czegoś bardziej niż Karol tego ferrari lub nie pomogłeś komuś, choć miałeś szansę, i męczy Cię poczucie winy.
- Rozmawiasz z nim:
Czujesz się przepracowany. Potrzebujesz, by ktoś Ci wskazał, jak pracować mniej, ale lepiej i przyjemniej.
- Nagrywa podcast:
toś Cię bardzo okłamał. Masz przecucie, że tak jest, jednak wolisz w to nie wierzyć, niż pogodzić się z prawdą.

Dawid Myśliwiec

- Mylisz się w niektórych kwestiach, a mimo to nie chcesz zmienić zdania. Otwórz swój umysł na naukę, bo możesz zaszkodzić innym.

Wróżka NS

PLEBISCYT

Odcinek roku 2020 (Lekko Stronniczy):

- 43,4% – #1292 Najgorsza impreza urodzinowa i najlepszy koncert Kanyego Westa,
- 12,3% – #1268 Co robić podczas awantury w Biedronce?,
- 9,4% – #1365 Wspólne kolędowanie i tematy, których przy stole lepiej nie poruszać,
- 6,6% – #1252 Dziwne dźwięki z jądra ziemi,
- 2,8% – #1121 Mata – 100 dni do matury: HIT czy KIT?

Scena LS roku 2020:

- 32,5% – #1268 Nowy paczkomat w Brzostku,
- 7,5%
 - #1292 Urodziny Księżnej Andżeliki,
 - #1355 Monolog „no i tak”,
- 5,0%
 - #1282 Prank telefoniczny po niemiecku,
 - #1078 Scena z barmanem,
- 3,8%
 - #1122 Karol nie ogarnia, który samochód jest jego,
 - #1349 Rekonstrukcja oświadczyń Włodka.

Piosenka LS roku 2020:

- 17,9% – #1275 Spadam,
- 14,9% – #1365 Last Christmas w wykonaniu Włodka,
- 4,5%
 - #1052 Piosenka na urodziny Karola,
 - #1268 Nowy paczkomat w Brzostku,
 - #1364 Cały wigilijny odcinek,
 - #1336 Piękny i długi LS.

Temat dla LS roku 2020:

- 23,6% – #1292 Urodziny Księżnej Andżeliki,
- 18,1% – #1268 Nowy paczkomat w Brzostku,
- 8,3% – #1252 Puszczony bąk przy policjancie,
- 5,6% – #1221 Dziki wszamały pierogi,
- 4,2% – #1139 Bagażnik mercedesa wypełniony wędlinami.

LS-owa bzdura roku 2020:

- 34% – #1278 Syntetyczna woda,
- 8% – #1325 Wartości odżywcze grzybów,
- 6% Weźcie to troszeczkę pod uwagę!
- 4%
 - #1244 W życiu posiadasz tylko tyle, ile sam oddałeś,
 - #1230 Fake news,
 - Oczy są bardziej z przodu niż uszy
 - Pionier Kuro ma referencyjny obraz.
 - Ziobro!

Odcinek Roku 2020 (Imponderabilia):

- 22% – Radek Kotarski,
- 7% – Jola Szymańska,
- 6% – Neil deGrasse Tyson,
- 5%
 - Krzysztof Zalewski,
 - Gdzie Bądź,
- 4%
 - Dawid Myśliwiec,
 - Marta Niedźwiecka.

Wydarzenie LS-owe/Imponderabiliowe roku 2020:

- 32,8% – Powstanie Magazynu Bezbek,
- 13,1% – Powstanie przeglądu memów,
- 6,6% – Ogłoszenie w gazecie Reporter,
- 4,9%
 - Fenomen Maćka Gądka,
 - Wywiad z kandydatami na prezydenta,
 - Spóźnienie się odcinka LS.

RANKING MEMÓW

BY LENA ŚNIADAŁA



autor: Maria Pyszniawska

Nauczycielka: Dobrze Karol siadaj dostajesz piątkę



Karol Paciorek
no i kurwa co, elegancko i
na wolno poleciane

autor: Marcin Gwizdek

**MOI RODZICE W
WIEKU 25 LAT**



trzeba
kupić
mieszkanie



hm, brzmi
jak dobra
inwestycja



JA, 25 LAT:
- O jakim smaku
by tu kupić
kisiel do LSa?

autor: Patryk Okon



Karol i Włodek LS #1378

Gdy rozlałem piwa dwie krople
Przypomniał się deszcz
widziany na oknie
I zobaczyłem wtedy pustkę
w sercu mym
Ej Moniczko wróć do mnie,
bo będzie dym
Kocham ciebie jak błękitne
niebo i kwiatki rumianku
Kocham cię całować po szyi
tyle o poranku
I kocham ciebie i twe rude
włosy nawet pod pachami
Więc Moniczko wróć do mnie
i na zawsze już zostańmy
Kocham ciebie i może jestem
troszeczkę najebany,
Lecz SMS szczery już do ciebie
jest wysłany
O!
Odczytany...

Jacek Kaczmarski "Ja pierdołę blues"

Ja pierdole, ja pierdole
Ja pierdole, ja pierdole
Przy pustym stole, przy pustym
stole
Bluesa śpiewam
Pusty stół gdzieś mam
Przy pustym stole bluesa śpiewam
wam

Blues może być przykrótki, blues
Blues może być przykrótki, blues
Blues może być przykrótki, blues
Blues może być przykrótki, blues
Bo nie ma wódki blues
Bo nie ma wódki blues
Bo papierosów nie ma już

Głodowy blues, głodowy blues
głodowy, głodowy, głodowy,
głodowy, głodowy blues
Blues głodowy na dwie głowy
Środowy blues, wtorkowy blues

autor: Kasia Woznińska

**DZIEWCZYNY NA TINDERZE BE
LIKE: WYDAJE SIĘ FAJNY,
OGLĄDA LSA, MA PSA,
WSPIERA WOŚP**



OCZEKIWANIA



RZECZYWISTOŚĆ

autor: Milena Beta

Cholera, nowi książęta Disneya wyglądają naprawdę nieźle



autor: Łukasz Jaworski

Kiedy zaprosiłeś dziewczynę na
film do siebie, a ona jeszcze nie
wie, że nawet nie masz telewizora



autor: Paweł Przyłazły

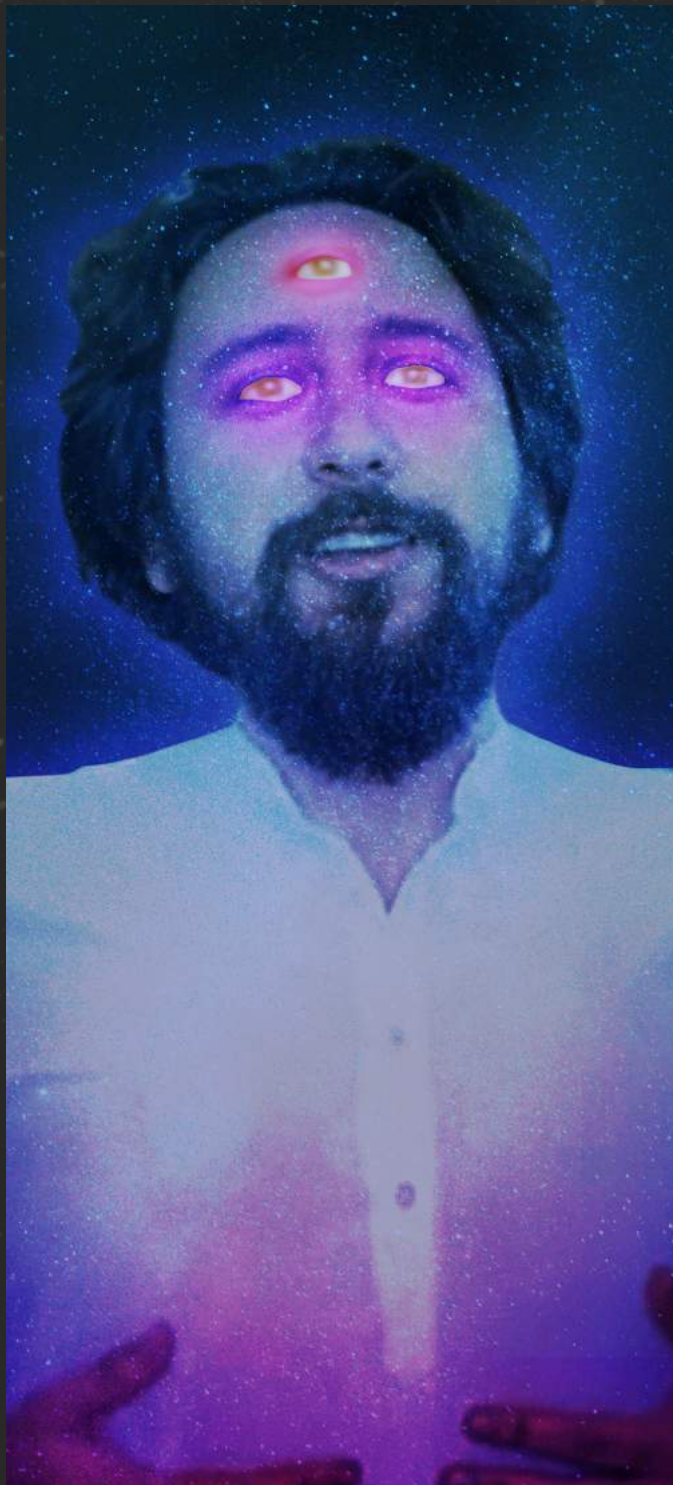
Nikt:
Nic:
Ławki w szkole z ostatnich rzędów:



autor: Jakub Padzik

BEZBEKOWY HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 17.01–23.01



grafika: Natalia Siuta

Baran (21.03–20.04)

W tym tygodniu pójdiesz śladami Radka Kotarskiego i zrobisz wszystko dla pieniędzy. Dzięki takiej motywacji będziesz pracować mniej, ale lepiej i przyjemniej. Nie zapomnij poświęcić trochę czasu bliskim.

Byk (21.04–21.05)

Czekają Cię ciekawe rozmowy i ważne przemyślenia, dzięki którym wpadniesz na nieszablonowe pomysły. Jednak nie polecamy pod ich wpływem nazywać dziecko Sosnowiec. Skup się na własnych sprawach.

Bliźnięta (22.05–22.06)

Nie bierz do siebie plotek, bo inaczej skończysz jak Najman na Jasnej Górze („Ludzie, ale tu nikogo nie ma!”). Uważaj na swoje słowa, bo może nie trafisz do Naukowej Bzdury Roku, ale możesz zrazić do siebie kilka osób.

Rak (23.06–22.07)

Musisz dać sobie odpocząć i poczuć prawdziwe zero potrzeb. Skupiając się na negatywnych emocjach niczego nie zmienisz, tak jak „Prezydent” Mariusz Max Kolonko nie zmienił sytuacji w Polsce dzięki swoim przemowom.

Lew (23.07–23.08)

Tak jak Karol zmienił życie Włodka – na Twojej drodze pojawi się ktoś, przez kogo Twoje życie już nigdy nie będzie takie samo. Korzystaj z inspiracji, które przyniesie Ci wszechświat. To świetny czas na rozwój osobisty.

Panna (24.08–23.09)

Magiczna moc Włodka do promocji będzie nad Tobą czuwać. Pamiętaj najważniejszą domenę „Kup tanio, sprzedaj drogo”. W weekend pozwól sobie na odpoczynek. Jeśli masz referencyjny obraz, to okazja, by obejrzeć film i wyśmiać inne telewizory.

Waga (24.09–23.10)

Pomimo małych opóźnień z pracą, w przeciwieństwie do spóźnionego odcinka, nikt Ci tego nie będzie wypominać. Ktoś wpływowy doceni Twoje starania, może nawet zostaniesz „Panem Redaktorem/Panią Redaktorką”.

Skorpion (24.10–22.11)

Czekają Cię wielkie szanse, ale uważaj, bo ktoś czeka, żeby Cię wyjaśnić, niczym Dawid Myśliwiec każdą głupotę w LS-ie. Wyznacz sobie określone plany i dąż do ich spełnienia.

Strzelec (23.11–21.12)

To bardzo dobry czas, żeby poszerzać swoje horyzonty. Zakup nowe książki, a być może jak Karol poczujesz potrzebę dołączenia do Loży Masońskiej albo jak Włodek będziesz chciał połączyć wszystkie kropki. Ogranicza Cię tylko Twoja wyobraźnia i stan konta.

Koziorożec (22.12–20.01)

Ktoś ważny zwróci na Ciebie uwagę i będziesz tym bardziej zestresowany, niż Karol wywiadem z Neilem deGrassem Tysonem. Wyjdiesz z tego wszystkiego dobrze. Pamiętaj: kim jesteś? Jesteś

Wodnik (21.01–18.02)

Potrzebujesz odpoczynku. Zrób sobie zapas kisielu i nadrž zaległe odcinki LS-a lub artykuły w Magazynie Bezbek. Możesz powoli planować ambitne przedsięwzięcia, Księżyc w Twoim znaku pomoże Ci je zrealizować pod koniec tygodnia.

Ryby (19.02–20.03)

Zabierz się za planowanie, jednak nie wybiegaj zbyt daleko, bo okaże się, że Twoje plany będą wyglądać jak Cyberpunk. Weź troszeczkę pod uwagę, że Twoja rodzina też zastuguje na dużo (durów, dużych) uwagi.

Wróżka NS



grafika: Natalia Siuta

SKRÓTY ODCINKÓW

#1376-1380

PONIEDZIAŁEK

LS #1376

Coca-Cola po 11 zł?!

Tańcu, tańcu do Jomaha, jomaso! I Everybody! Włodek się starzeje, tak wynika z metryki oraz faktu, że robią mu się zakola i rosną uszy. Jak to jest z tym słodzeniem napojów? Słodzić czy nie słodzić? OTO JEST PYTANIE! Ja na przykład kawę słodzę, a herbatę troszeczkę mniej. Jakiś podatek ma być od Kolki. Najman was znajdzie. Lekko Stronniczy dostali mail od byłej współlokatorce prezydenta Mariusza Maxa Kolonko. Pan prezydent był podobno strasznym kutwą (kutwa to taki skąpiec). Będzie podatek od cukru w napojach. Jeśli nie napięś się Kolki zawczasu to obawiam się, że teraz już tylko na Polo Colę będzie Cię stać. Pomysłowi Polacy jednak potrafią obejść wszystko i Kolkę sprzedać jako odrdzewiacz.

WTOREK

LS #1377

Czipy, 5G i Roman Dmowski. Co będzie dalej z losami Polski?

Udajemy się razem z NASZYMI Bezbekami na grób Romana Dmowskiego, aby się dowiedzieć, co tak naprawdę znajduje się w szczepionce. Znajduje się wszystko, co najlepsze: automatyczne połączenie z Wi-Fi, darmowy Spotify premium, zapas Kolki i w końcu ktoś, kto będzie nami sensownie zarządzał. Panowie mają mikrofony Szura, czyli taką powiększoną wersję nanoczypów ze szczepionek. Po podłączeniu jednego końca do Karola, Włodek był w stanie nakazać Temu Drugiemu obrót wokół własnej osi. Dostali jakąś trefną wersję, bo aparatura podpięta do Włodka zaczęła pogłaskać mu się lewą ręką po głowie, a pogłaskał się prawą. #tobędziedobrykierowca

ŚRODA

LS #1378

Co jest gorsze, niż pisanie do byłej po pijaku?

Ropczycka telewizja zrobiła materiał o LS-ie. W materiale pokazano jeden z odcinków i chłopaki puścili to na ekranie. ELESOCEPCJA! Stół Karola kosztuje już prawie 10 tys. złotych. Dobrze. Karol śpiewa piosenkę jako pijany Włodek pod tytułem: „Pijany jestem, Moniczko wróć”. To sprytne wprowadzenie do tematu odcinka, jakim jest pijany koleś, który pod wpływem procentów zmienił sobie nazwisko na Celine Dion. Ja bym zmienił na Magdalena Cielecka *tyk piwa*. W Pokemon Go będzie można ubierać pokemony w ciuchy Gucci. Czego to ludzie nie wymyślą... Najpierw wielosztuki w Żabce, a teraz to. Panowie przypominają bardzo fajną piosenkę, którą każdy szanujący się Bezbek powyżej 25 r.ż. powinien znać. Zobaczcie sami.

CZWARTEK

LS #1379

Nasza opinia o BODY SUSHI

Odkrywczy z Włoch postanowili popłynąć na południe, aby udowodnić płaskość Ziemi. Niestety, popłynęli na północ i dopłynęli na Chorwacką wyspę. Karol mówi, że Kolumb miał jaja. Pewnie dobrze głaskał kury. Wójt Żelazkowa aka Polski Mike Tyson, zorganizował imprezę, na której z półnagich przedstawicielek koła gospodyń wiejskich biesiadnicy zajadali zimną płytę. W Warszawie to się nazywa Body Sushi. Maciek napisał maila (to nie byłem ja, ja nie umiem kodzić). Napisał program, który rusza myszką, pozorując pracę.

PIĄTEK, PIĄTECZEK, PIĄTUNIO

LS #1380

Analizujemy pierwszy POWAŻNY wywiad z nami

Karol przyniósł magazyn (ale nie Bezbeka... wrrr...). Stary magazyn z 2012 roku. Życie było wtedy prostsze, a Ziemia była okrągła. W magazynie znalazł się wywiad z Karolem i Włodkiem, w którym byli strasznie szkalowani. Że są tanim tabloidem, nieudany TVN-em i stosują tanie chwytaki typu „pani Kasia”. Wszystko prawda, ale żeby tak od razu w twarz?! Nie godzi się, pani Beato. Ja Wam powiem, jak dziennikarze przeprowadzają wywiady, bo znam taką jedną dziewczynę, a ona zna Kubę Wojewódzkiego i on powiedział, że nie tak.

BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ:

1. Jo ma ha, jo ma so! – chłopaki znów szalejo!
2. Sylwestrowy Karol – jak przedłużyć imprezę o sześć dni.
3. Przewaga ludzi z zakolami nad „bezzakolcami”.
4. Jego hipoteka NIE wjedzie w Ten Drugi! Dlaczego Karol NIE dostanie kredytu?
5. Czy podatek cukrowy powinien objąć LS-a?
6. Włodek USUNIĘTY z ruchu #Revolution! Szykuje się kontrwłodfensywa?
7. Bataliony Kolońskie W NATARCIU! Korespondencja włodjenna z pierwszej linii frontu!
8. SZOKUJĄCE fakty z życia prezydenta Kolonko – tylko w LS #1376!
9. Najdziwniejsze podatki polskie (i nie tylko!).
10. Zaszczep się i w końcu żyj szczęśliwym życiem jak sim!
11. Co mówi o Tobie to, na którym boku śpisz?
12. Mesendżer nowym portem szurów.
13. Archipelagi 5G i nanoczipy.
14. Tajny rząd światowy w ekskluzywnym wywiadzie dla Magazynu Bezbek. Zdradzają komendy do sterowania ludźmi, a także inteligentnym domem.
15. Po czym poznać, kto stworzył tytuł odcinka?
16. Na co warto wydawać pieniądze?
17. Piano grane na skrzypcach – tylko w LS.
18. Jakimi naczyniami mógłby być Karol, a jakimi Włodek?
19. Czy Karol jest gimnazjalistą? [MAMY DOWODY!]
20. „Nie żeby coś, ale ja...”, czyli co zrobiłbym lepiej, gdyby mi się chciało.
21. Wiecie że Ziemia jest okrągła, a Ameryki są dwie?
22. Jak spłaszczyc Ziemię i zdemaskowac reptilian – poradnik.
23. Oni szukają krańca świata – my szukamy pępka!
24. Body sushi, czyli jak sprawić, by inni jedli Ci (nie tylko) z ręki!
25. Czy ludzie biorą narkotyki? Anonimowa ankietka.
26. Jak powinien wyglądać wywiad z Karolem i Włodekiem? – my Wam pokażemy.
27. Czy zgodzić = pogodzić?
28. Włodek, Ten Drugi i reszta – wszyscy ludzie LS-a.
29. Włodek: „Myślałem, że złapałem Boga za nogi!” – objawienia Peremyszanina.
30. Analiza formatu Lekko-Stronniczego.
31. Sztuka wywiadu – szkoły szpiegostwa światowego.
32. Bardzo stronniczo o rozmowie z Włodekiem i Tym Drugim.
33. Odcinek LS-a w sobotę! Sprawdzamy, czy tym razem dotrzy-mali słowa.
34. To już kolejna gazeta, której Lekko Stronniczy poświęcają cały odcinek! Czy zapomnieli o Bezbeku? [List od redakcji]
35. Jak nie robić wywiadów?
36. Co Ty wiesz o LS-owaniu?

ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna
ul. Bezbecji 25/10 lok. 1

38-870 Wieliczka, koło Krakowa

Tel: 0 000 000 000

E-Mail: magazynbezbek@gmail.com

FB: Magazyn Bezbek

WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL

REDAKCJA:

ZAŁOŻYCIELKA: Urszula Skorodziłto

KOREKTA: Sebastian Czapliński, Bartosz Jasiński, Angelika Konieczna, Lena Śniadała, Antoni Izydorski, Mateusz Kotas

SKŁAD I EDYCJA TEKSTU: Sebastian Nykiel

GRAFIKA: Emilia Wicik

AUTORZY: Rafał Mazur, Sebastian Czapliński, Angelika Konieczna, Kacper Wolszczak, Wróżka NS, Agata Iwanow, Mateusz Matłok

OKŁADKA: Malwina Dziechciarow

